№ 101. Środa 2. Maja 1866. Rok wydania 56.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z poczta: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Florencya, 1. maja. Na dzisiejszem posiedzeniu przyjął senat projekt ustawy ministra finansów, który upoważnia rząd do zarządzenia potrzebnych środków finansowych.

Berlin, 1. maja. „Nordd. allg. Ztg.“ zawiera następujące półurzędowe doniesienie: Z powodu zbrojenia się Saksonii otrzymał poseł pruski w Dreźnie polecenie, ażeby prosił o urzędowe ustne wyjaśnienie, a jeźliby ono miało być niedostateczne, ażeby zapowiedział stanowcze kroki ze strony Prus. — „Kreuzztg.“ pisze: Jak się dowiadujemy, mają być wkrótce powiększone uzbrojenia. „Koresp. Zeidlera“ donosi: W odpowiedzi na depeszę austryacką z 26. z. m. wysłano do barona Werthera telegrafem oświadczenie, że Prusy przy takiej zmianie stosunków nie przystaną na wniosek Austryi. Pisemna depesza będzie jutro (we środę) doręczona rządowi austryackiemu.

Część urzędowa.

Nowa fundacya stypendyalna.

Zmarła dnia 5. października 1864 w Podhajcach *Marya Rohmeder*, wdowa po lekarzu Henryku Rohmeder, ofiarowała dokumentem zapisowym z 15. czerwca 1864 przypadającą z karty dłużnej Franciszka Haydera dtto. 24. października 1860, w stanie biernym realności Nr. k. 562 w Podhajcach Libr. Dom. II. pag. 75 n. 1. on. na rzecz Maryi Rohmeder intabulowaną i po 5 od sta uprocentowaną sumę 1000 złr. w. a. na utworzenie stypendyum dla niezamożnych, w Galicyi urodzonych uczniów religi katol., którzy poświecają się nauce medycyny. Na mocy wspomnionego dokumentu zapisowego została fundacya stypendyalna Maryi Rohmeder za uchwałą c. k. urzędu powiatowego jako sądu w Podhajcach z 29. listopada 1864 L. 4292 jako właścicielka rzeczonej sumy wraz z procentami w stanie biernym wyż przytoczonej realności Libr. Dom. II. p. 76. n. oner. 2. zaintabulowaną, i niniejszem postanawia się w myśl dokumentu zapisowego fundatorki co następuje:

I. Z procentów zakładowego kapitału stypendyalnego w kwocie 1000 złr. w. a. będzie utworzone stypendyum w rocznej kwocie 50 złr. w. a. Wynikający czasowego nieobsadzenia stypendyum dochód interkalarny będzie zamieniany w kapitał i w swoim czasie zostanie obrócony na polepszenie stypendyum lub na utworzenie drugiego stypendyum w kwocie 50 złr. w. a.

II. Termin wprowadzenia w życie tej fundacyi naznacza się na dzień 1. października 1866.

III. Do uzyskania tych stypendyów mają prawo niezamożni, w Galicyi urodzeni uczniowie religii katolickiej, którzy poświęcają się nauce medycyny na którym z uniwersytetów krajowych, jeżeli podług ogólnych, co do nadawania stypendyów istniejących przepisów posiadają potrzebne do tego warunki. Pobieranie takiego stypendyum zaczyna się z pierwszym rokiem nauk medycznych i trwa aż do ich ukończenia.

Nadawać będzie to stypendyum c. k. Namiestnictwo na wniosek rzeczywistych profesorów istniejącego teraz medyczno-chirurgicznego zakładu naukowego we Lwowie, a wypadkowo rzeczywistych profesorów medycznego wydziału na uniwersytecie Lwowskim, którzy mają na ten cel oznaczać, stanowczą większością głosów 3 kandydatów i uwzględniać przy tem szczególnie ubogich i w ogóle najzdolniejszych i najpilniejszych uczniów. Wypłacane będą te stypendya pobierającym je uczniom w półrocznych ratach z dołu.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 8. kwietnia 1866.

Część nieurzędowa.

Lwów, 2. maja.

Jak donosi telegram berliński z 29. z. m., miał *gabinet wiedeński oświadczyć rządom zagranicznym*, że jego środki obronne zwrócone są przeciw Włochom, które gotują się, by uderzyć na Wenecyę. Dalej powiada ten sam telegram, że odpowiedź austryacka na ostatnią depeszę pruską datowana jest z 26. kwietnia, i została doręczona w Berlinie 28. kwietnia w południe. Austrya — jak to donosił już przed dwoma dniami nasz telegram — oświadcza w tej odpowiedzi, że gotową jest cofnąć w głąb kraju wojsko, wysłane do Czech dla uzupełnienia tamtejszych garnizonów, ale nie chce się ograniczać w środkach obronnych przeciw Włochom.

Ze strony Prus nie odpowiedziano na to nic jeszcze ani ustnie ani pisemnie; ale półurzędowe organa pruskie nadmieniają już dość wyraźnie, że Prusy nie poprzestaną na tem oświadczeniu, lecz żądać będą także rozbrojenia się Austryi od strony Włoch.

Z Drezna piszą, że dnia 27go z. m. miała tam nadejść *nota pruska*, żądająca rozbrojenia się Saxonii. Taką samą notę otrzymał także gabinet bawarski, i jak donosi „Karlsr. Ztg.“ z 29. z. m. odpowiedział na nią zaraz, iż gotów jest odwołać nadzwyczajne swoje środki wojskowe, jeźli porozumienie się Austryi i Prus uchyli niebezpieczeństwo wojny, inaczej musi Bawarya szukać zabezpieczenia swoich interesów w zwyczajnej drodze rokowań podług ustawy związkowej.

Równocześnie pisze paryska „Presse, że dnia 28go. z. m. był *książę Metternich u p. Drouin de Lhuys* i oświadczył, że Austrya gotową jest rozbroić się zupełnie w Wenecyi, jeźli Francya zechce ją zapewnić, że Włochy nie wystąpią zaczepnie. Niewiadomo jeszcze, co odpowiedział p. Drouin, ale to pewna — dodaje „Presse“ — że Austrya usiłuje ile możności odwrócić niebezpieczeństwo wojny.

Z Włoch nie zbywa i dziś znowu na wiadomościach wojennych. „Opinione“ z 29. z. m. donosi, że rząd nakazał zaprowadzić czujną straż wzdłuż granicy nad Padem, ażeby przeszkadzać zbieraniu się ochotników i przekroczeniu granicy. Garibaldi jest dotąd na wyspie swojej, ale miał przyrzec, że w razie wojny weźmie w niej udział. Zaś telegram z Florencyi z 30. z. m. donosi, że ogłoszony został rozkaz komendanta wojskowego, który powołuje pod broń żołnierzy będących na urlopie.

Rumuńscy delegaci w Paryżu, Bocresco, Steege i Falkojano, doręczyli konferencyi, zajmującej się sprawą Księstw Naddunajskich, obszerny memoryał, w którym domagają się głównie, by Europa zezwoliła na wybór obcego Księcia, i to z prawem dziedziczności tronu.

Lwów, 1. maja. Oceniając przed tygodniem ówczesną sytuacyę polityczną, mogliśmy powiedzieć, że spór między Austryą i Prusami stawał się mniej groźnym, bo wchodził w stadyum układów o wzajemne rozbrojenie, cała więc sytuacya chyliła się ku utrzymaniu pokoju. Jakoż wiara w pokój acz zwolna wracać poczęła; kursa papierów publicznych na wszystkich giełdach znacznie się były podniosły. Ale niestety, nowe chmury od południa zaciemniają horyzont polityczny, który się od północy cokolwiek już był rozjaśnił. Włochy się zbroją nagle i silnie, i tego się dziś już nie zapierają. Depesza jenerała Lamarmory, którą w wczorajszym numerze w wyciągu telegraficznym zamieściliśmy, wyraźnie zapowiada, że siły włoskie morskie i lądowe zostaną niezwłocznie pomnożone, a to niby dla tego, że zbrojenie się Austryi Włochom zagrażać ma. Któż w depeszy tej, zbrojenie się Włoch tłumaczyć mającej, nie pozna odblasku taktyki p. Bismarka, który także twierdził i dotąd w dziennikach swych wmówić w świat usiłuje, że to Austrya Prusom zagrażać i zbroić się poczęła, że Austrya uwzięła się na to, żeby wojnę z Prusami prowadzić. Lecz któżby się silił na odparcie tak namacalnej a raczej podstępnej niedorzeczności? Świat dobrze wie o tem, że Austrya nikomu nie zagrażała, że pokój utrzymać pragnie, bo pokoju potrzebuje, jako wyrazu wszystkich swych interesów moralnych i materyalnych. Nie dla tego więc zbroją się Włochy, żeby się inwazyi austryackiej obawiać miały, ale raczej dla tego, że czychają od dawna na grabież Wenecyi, i że im się zdaje, że zatargi, jakie między Austryą i Prusami wybuchły, a które raczej Prusy same bez żadnego ze strony Austryi powodu wywołały, że zatargi te gdyby na drodze pokoju załatwione nie były, nastręczą im pożądaną sposobność wykonania zamiaru, który nigdy nie przestał być celem polityki rządu włoskiego.

Są ludzie, co mniemają, że rząd włoski zbroi się mimowolnie, że w zamierzonej zaczepce na Austryę ulega tylko parciu stronnictwa ruchu, które mu zewnętrzną rewolucyą zagraża, gdyby na zewnątrz działać się wzbraniał. Wszakże bliżej się rozpatrzywszy, poddając rzecz głębszej rozwadze, na rozumowanie takie zgodzić się nie można. Król Wiktor Emanuel i jenerał Lamarmora, pierwszy jego minister, to ludzie rozważni i wytrawni, wiedzą oni z własnego już doświadczenia, jakieby losy całe ich Królestwo włoskie spotkać mogły, gdyby samo na własną rękę i o własnych siłach wojnę zaczepną przeciwko Austryi rozpocząć miało. Zresztą tak zwane stronnictwo ruchu we Włoszech wprawdzie jest bardzo ruchliwe i krzykliwe, ale przy tem bezsilne, jak to dowiodło zerwanie się Garibaldego w 1862 roku, które się katastrofą pod Aspromonte tak rychło skończyło, wykazując całą niemoc żywiołu republikańskiego i rewolucyjnego, które głównie wchodzą w skład fakcyi, stronnictwem ruchu we Włoszech nazwanej. Przypuścić więc nie można, że rząd włoski w zamierzonym napadzie na Austryę, tylko naciskowi wewnętrznemu ulega. Obawiać się raczej wypada, że między p. Bismarkiem a Włochami, przyszło do tajnego porozumie-

nia się, że Austrya zagrożona od północy przez siły pruskie, jednocześnie od południa napady włoskie odpieraćby musiała. To też ta tylko okoliczność zbrojeniu się Włoch pewne nadaje znaczenie, któregoby wcale nie miało, gdyby Prusy o koniwencyę, o zmowę z Włochami posądzać nie wypadało.

Zmowa jednak z Włochami nie licuje wcale z charakterem i sposobem widzenia Króla pruskiego. Król Wilhelm za nadto przesiąkł wyobrażeniami prawowitości, żeby wchodzić miał w zmowę z mocarstwem, które właśnie z pogwałcenia wszelkiego prawa powstało. Podstęp zresztą i zmowa obce zawsze były całemu życiu sędziwego Monarchy, które się otwartością i prawością charakteru odznaczało. Król Wilhelm za nadto może usłuchał rad stronnictwa, które za każdą cenę hegemonię pruską w Niemczech przeprowadzić pragnie, za nadto może wolne puścił cugle ministrom Austryi nieprzyjaźnym, i osłabienia jej pragnącym. Ale tego przypuścić nie można, azeby dla przeprowadzenia swych zamiarów do podstępu uciekać się miał, żeby zezwolił na to, żeby ministeryum jego z jednej strony pozornie się z Austryą o rozbrojenie umawiało, a z drugiej w podstępne z Włochami wchodziło konszachty.

Łatwo pojąć, że dopóki się prawdziwy stosunek między Prusami a Włochami dostatecznie nie wyjaśni, trwoga świat cały ogarniać musi, że wiara w utrzymanie pokoju znacznie się zachwiała. Nie już na miliony, ale może na miliardy obliczyćby można szkody, jakie gorączkowa obawa wojny w świecie handlowym i finansowym zrządziła. Wojna sama, pomimo całej swej okropności, byłaby ostatecznie jeszcze znośniejsza, niż taki stan niepewności, gdyby długo jeszcze przeciągać się miał.

Wiele głosów w dziennikarstwie zzymają się na postępowanie Francyi w obec tego, na co się zanosi. Głosy te mniemają, że gdyby Cesarz Napoleon zamiast publikowania z góry pozornej a może i zdradliwej swej neutralności, odezwał się z swojem quos ego naprzeciw tym, co zapalać chcą wojnę, która kontynentalną stać się może, w takim razie władca Francyi stałby się prawdziwym zwiastunem pokoju, wybawicielem świata z klęski i zniszczenia, jakie mu zagrażają. Posądzają więc Cesarza Napoleona, że raczej woli patrzeć zrazu spokojnie na wojnę, jaka w Niemczech wybuchnąć może, spodziewając się, że w mętnej wodzie terytoryalne jakie korzyści dla Francyi ułowi. Trudno zaiste zgłębić przyszłe zamiary Monarchy, który dotąd najzupełniejsze zachowuje milczenie, to tylko pewna, że jedno słowo Cesarza Napoleona wystarczyłoby do wstrzymania Włoch od uzbrojeń, od napadu na Austryę. W takim razie wojna, gdyby już na nieszczęście wybuchnąć miała, mogłaby być w Niemczech zlokalizowaną, kiedy rozmiarów jej nikt nie odgadnie, jeżeli obce mocarstwa wpływać będą w spory czysto niemieckie i wewnętrznego stanu Niemiec głównie dotyczące.

Monarchia Austryacka.

Wiedeń, 30. kwietnia. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najjaśn. Państwo przybyli przedwczoraj z Schönbrunnu do Wiednia, a o godzinie 8mej wieczorem po przejażdżce w Praterze powrócili do letniej rezydencyi.

Najjaśn. Pan przybył wczoraj o godzinie wpół do 10. z Schönbrunnu do Wiednia i rozkazał przyzwać do burgu Ich Excel. panów ministrów hr. Belcredi i Francka. Poźniej Najjaśn. Pan odbierał relacye pp. ministrów, a w południe przyjmował hr. Mensdorffa, hr. Esterhazy i kanclerza nadwornego Jerzego Majlatha. O godzinie 2giej Najjaśn. Pan odjechał do Schönbrunnu w towarzystwie jenerał-adjutanta hr. Crenneville. O godzinie 5tej był u Jego Ces. Mości obiad familijny, na który byli zaproszeni wszyscy tu obecni członkowie najwyższego dworu i Jego Wys. książę Alexander Hessen-Darmsztadzki. Dziś Najjaśn. Pan przybędzie tu o godzinie 9tej przed południem dla udzielania audyencyi powszechnych.

J. C. M. Arcyksiążę Albrecht odjeżdża dziś do Włoch. Na cześć J. C. Mości był wczoraj u Arcyksięcia Wilhelma obiad pożegnalny, na który byli zaproszeni wszyscy Arcyksiążęta, tudzież W. Książę toskański, Książę modeński, Książę wirtembergski.

J. C. M. Arcyksiążę Henryk przybył tu przedwczoraj z Gracu i był przyjmowany przez Najjaśn. Pana.

W. Książę toskański przybył tu przedwczoraj z Brandeis i stanął w c. k. burgu.

Książę Braunschweig przybył tu przedwczoraj jadąc na kilka tygodni do swojej willi w Hitzing.

Poseł ces. austryacki hr. Bloome z małżonką odjechał przedwczoraj do Mnichowa.

Hrabia Lażański, szef namiestnictwa czeskiego, przybył tu z Pragi.

Rieka (Fiume), 27. kwietnia. Izba tutejsza handlowa podała do ministeryum handlu prośbę, ażeby na przypadek wojny wybuchnąć mogącej z pośrednictwem mocarstw neutralnych wyrobić dłuższy termin, w którymby statki handlowe bez zaczepki wracać mogły do stron ojczystych, jak to przyznały rządy wojujące w czasie wojny krymskiej. Gdyby zaś na to się nie zgodzono, to przynajmniej wypada zawrzeć umowę, iżby statki, które odpłynęły nie wiedząc o wypowiedzeniu wojny, podróż swoją do miejsca przeznaczenia odbyć mogły bez narażenia się na zabranie.

Rok 1859 nauczył żeglarzy tutejszych, jak wielkiej potrzeba ostrożności w podobnych wypadkach. Zważyć zaś potrzeba, iż statki handlowe wybrzeża między Rieką a Buccari stanowią przeszło 1/4 część całej maryuarki handlowej austryackiej — drugiego kursu. Zresztą ludność tutejszych okolic żyje głównie z żeglugi i budowy okrętów, nie będąc prawie odcięta od centrum monarchyi dla braku dróg żelaznych.

Wenecya, 27. kwietnia. Poddani obco-krajowi w Wenecyi bawiący wezwani zostali przez c. k. dyrekcyę policyi do zameldowania się w ośmiu dniach w biórze policyi dla zawidymowania dokumentów swych legitymacyjnych.

Francya.

Paryż, 28. kwietnia. *(Artykuł pana Boniface o teraźniejszej sytuacyi.)* Dzisiejszy „Constitutionnel" przypomina w artykule podpisanym przez pana Boniface, iż utrzymywał wczoraj, że Włochy nie przedsiębrały ani nadzwyczajnych uzbrojeń ani koncentracyi wojska. Przeciwnie zdaje się być rzeczą pewną, że Austrya w ostatnim czasie wzmocniła załogi swoje w czworoboku twierdz weneckich i przedsiębrała liczne wojskowe przygotowania. Te środki usprawiedliwiała sytuacya, jaką spór austryacko-pruski wywołał w Niemczech, i z czego mogła co chwila wyniknąć wojna. Przytem starano się dociec, czy między Prusami i Włochami został podpisany traktat. Nie sądzimy, by istniał taki traktat, ale kwestya, czy traktat istnieje czy nie, miała bardzo wielkie znaczenie. Zdaje nam się być wielce podobnem do prawdy, że jeźliby Austrya była w Niemczech zawikłała się w wojnę, mogły Włochy łatwo dać się pociągnąć do tego, by zaatakowaniem Wenecyi powiększyć kłopoty Austryi. Ale niebezpieczeństwo wojny między Austryą i Prusami zdaje się być w tej chwili usunięte. To zwycięstwo opinii publicznej może tylko powiększyć jej powagę. Ten zwrot w Niemczech zmienia także znacznie położenie Austryi we Włoszech. Dlaczegoż więc miałaby ona obawiać tam przy rozwinięciu swojej siły zbrojnej? Austrya, której mądra i godna polityka uniknęła wojnę w Niemczech, nie myśli pewnie o tem, by wypowiadać wojnę we Włoszech. Jakież skutki pociągmłaby za sobą taka wojna w Prusiech, w Niemczech i w całej Europie! Pomińmy przeto przypuszczenie zamachu na Królestwo włoskie jako przeciwne interesom Austryi. Jest on niemniej wątpliwym nż to, że Włochy uderzą na Austryę. Jakkolwiek można przypuszczać, że Włochy widząc wojnę w Niemczech zdecydowałyby się zadać straszny cios Austryi, to przecież nie zechciałyby one zapuszczać się same w walkę, w której musiałyby się spotkać z wszystkiemi siłami Austryi. Musimy zresztą oddać sprawiedliwość mądrości i umiarkowaniu rządu włoskiego, który nawet wtedy umiał się powściągać, gdy w Niemczech zdawało się już wkrótce zanosić na kroki nieprzyjacielskie. Możemy znowu twierdzić, że rząd ten nie nakazał żadnego z tych przygotowań, które przypisywały mu dzienniki. Przy takim stanie rzeczy można sądzić, że Austrya nie omieszka zredukować swojej armii tak we Włoszech jak i w Niemczech do dawnego stanu. To będzie naturalnem uzupełnieniem rozbrojenia, do którego w zaszczytny sposób pierwszy krok uczyniła. To uzupełnienie jest potrzebne, by Europie z silną wiarą w utrzymanie pokoju powrócić całą spokojność i swobodę do prac, jakich wymaga rozwój jej pomyślności.

Włochy.

Florencya, 29. kwietnia. *(Okólnik Lamarmory.)* Gazeta urzędowa ogłosiła dziś (oznajmioną już telegramem) okólną depeszę ministra Lamarmory do reprezentantów włoskich za granicą, której główna osnowa jest następująca:

„W ostatnim czasie zajmowały się rząd i parlament głównie reorganizacyą administracyi finansowej. Armia była na ścisłej stopie pokoju, i nawet zwykły zaciąg rekrutów został tymczasowo odłożony, gdy nastąpiły groźne zawikłania między Austryą i Prusami. Niezapoznając ważności możliwych wypadków sądził rząd, że nie potrzeba odciągać kraju od dzieła wewnętrznej organizacyi, i ograniczał się tylko na środkach roztropności. Kazał zatem uskutecznić w zwyczajny sposób roczny pobór rekrutów. Wiadomo powszechnie, że nie nastąpiła żadna koncentracya wojsk i nie zwoływano ani rezerw, ani urlopników. Pomiędzy ludnością panowała ciągle zupełna spokojność. Ani nie rozpoczynano, ani też nie przygotowywano żadnej wyprawy prywatnej przeciw terytoryum pogranicznemu. W tym stanie spokoju i wstrzemięźliwości ujrzały naraz Włochy, w chwili, gdy oczekiwały wszędzie rozbrojenia, które między Austryą i Prusami zdawało się już być niewątpliwe, że się stały przedmiotem bezpośrednich gróźb ze strony Austryi. Gabinet wiedeński utrzymywał wbrew wszelkiej rzeczywistości, że we Włoszech nastąpiły koncentracye wojsk i zwołanie rezerw, i uzasadniał temi urojonemi faktami dalsze zbrojenie się własne. Austrya nie ograniczała się na tem, iż tem posądzaniem wciągała Włochy w swój spór z Prusami, lecz pomnażała oraz swoje przygotowania wojskowe, nadając im w Wenecyi jawnie charakter nieprzyjaźny dla nas. Od dnia 22. b. m. zwołane zostały jak najspieszniej wszystkie klasy rezerwy w Cesarstwie. Pułki granicarzy wyprawiono do Włoch. Te przygotowania wojenne odbywają się szczególnie w Wenecyi z nadzwyczajną skwapliwością, i dziś już nawet wydawane bywają takie rozporządzenia, które zwykle następują dopiero po rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich. Tak na przykład wstrzymany został transport towarów na kolejach weneckich, które zajęła administracya wojskowa transportem wojska i materyałów wojennych.

Dla bezpieczeństwa Królestwa stało się przeto nieodzownem, ażeby jego lądowe i morskie siły zbrojne, które do dziś dnia były na stopie pokoju, niezwłocznie zostały pomnożone użyciem potrze-

bnych ku obronie kraju środków wojskowych. Rząd odpowiada tylko wymaganiom sytuacyi, jaką zgotowała mu Austrya."

Niemcy.

Berlin, 28. kwietnia. „Nordd. allg. Ztg." mówiąc o negocyacyach między Wiedniem a Berlinem, w artykule ile się zdaje półurzędowym występuje z twierdzeniem że Austrya powzięła zamiar prowadzenia wojny z Prusami, i używa mniemanych uzbrojeń Włoch jako pretekstu dla usprawiedliwienia dalszych swych własnych ubrojeń. Prusy więc rozbroić się nie mogą. Gabinet wiedeński wprowadzony został przez posła swego w Paryżu w mniemanie, że Włochy na przypadek wojny między Austryą a Prusami neutralnie zachowywać się będą.

Drezno, 28. kwietnia. „Dzien. drezd." pisze: Doniesienia dziennikarskie o zbrojeniu się Saksonii są poczęści zupełnie fałszywe, poczęści przesadzone. Wiadomość mianowicie o powołaniu rezerwy zupełnie jest fałszywa. Również mylna jest wiadomość iż państwa pośrednie prosić będą wielkich mocarstw o cofnięcie wojsk swoich z twierdz związkowych, aż do załatwienia sporów, jakie między niemi powstały.

Rosya.

Petersburg, 24. kwietnia. *(Do sprawy zamachu.)* „A. P. Wied." piszą: „Otrzymaliśmy następujący artykuł: Nazwisko „Karakozow, wyraźnie jest pochodzenia tatarskiego: Kara-gez po „turecku znaczy czarne oko; wyrazy kara-gez z ruską końcówką „i wymawianiem, dały nazwisko Karakozow. W bałwochwalskiej „Azyi, nazwisko strasznego przestępcy wytępiało się zupełnie, przy„czem z jednym winowajcą ginęło mnóstwo niewinnych: wszyscy „jego krewni. Ale w chrześciańskiej Rosyi, za panowania Monar„chy oswobodziciela, można spodziewać się zupełnie czego innego, „a mianowicie — ze wszystkim Karakazowom, pozwolono będzie naj„miłościwiej przybrać inne nazwiska, dla tego, żeby nikt swem na„zwiskiem nie przypominał wypadku, który w całym państwie wzbu„dził takie zasłużone oburzenie przeciwko przestępcy."

W odpowiedzi na ten artykuł przytaczamy pamiętne słowa najwyższego manifestu z dnia 13. lipca 1826 roku, z powodu znanych wypadków przy początku panowania zmarłego Monarchy:

„Nakonicc pośród ogólnych nadziei i życzeń, zwracamy szcze„gólną uwagę na położenie rodzin, od których przez przestępstwa „odpadli pokrewni ich członkowie. Podczas całego ciągu tej sprawy, „współczując szczere ich smutnym uczuciom, uznajemy za nasz obo„wiązek zapewnić, ze w Naszych oczach, związek rodzinny prze„kazuje potomstwu sławę czynów, przez przodków zdobytą, ale nie „okrywa niesławą za osobisty występek lub zbrodnie. Niech nikt „nie ośmieli się z powodu pokrewieństwa obwiniać o takowe; za„brania tego prawo cywilne, a bardziej jeszcze zabrania prawo „Chrystusa."

Kronika.

(Narada obywateli miasta Krakowa). Z powodu wydanej przez sejm lwowski opinii względem zwinięcia komisyi namiestniczej w Krakowie odbyła się — jak donosi „Czas" dnia 29. z. m. po południu w sali hotelu saskiego narada tamtejszych obywateli przy udziale 500 z górą osób. Po zagajeniu sesyi przez obranego większością głosów przewodniczącego senatora Hoszowskiego złożył p. Leon Chrzanowski do rąk jego następujący pisemny wniosek:

„Czy godzi się obywatelom miasta Krakowa, mieszkańcom jednej cząstki kraju, odwoływać się do rządu przeciw uchwale lub orzeczeniu Sejmu krajowego przez nas i przez wszystkich obywateli wybranego, który orzekł i orzec jedynie był w prawie w imieniu całego kraju, zdanie względem terytoryalnego podziału i urządzenia władz administracyjnych. Kraków, 23. kwietnia 1865 r. Leon Chrzanowski."

A po krótkiem motowywaniu jego postawił na wypadek przyjęcia jego następujący drugi wniosek:

„Wybrać komisyę, któraby zastanowiła się, jakich korzyści Kraków żądać może i żądać ma prawo dla zasłonięcia się od większego jeszcze upadku i zabezpieczenia swego rozwoju. Komisya ta za tydzień zda sprawę zgromadzonym obywatelom i przedstawi im projekt adresu do Wydziału krajowego."

Ten drugi wniosek wzięto pod dyskusyę, i zgromadzenie przyjęło go z poprawką Dra. Biesiadeckiego, iż w skład komisyi mającej się zająć ułożeniem podania do Wydziału wejdą przedewszystkiem posłowie miasta Krakowa, którzy z pomocą dodanych sobie przez powołać się mające zgromadzenie kilku współobywateli projekt takowej prośby do Wydziału zredagują, zgromadzeniu w tym celu powołanemu przedłożą, a nadto nad rychłem wprowadzeniem w życie statutu gminnego dla miasta Krakowa czuwać będą. Na życzenie zgromadzenia, przewodniczący podjał się uwiadomić posłów miasta Krakowa, z których żaden nie ukazał się na posiedzeniu, o rezultacie narady i włożonym na nich obowiązku. O godzinie wpół do siódmej zebrani na naradę obywatele, zawotowawszy podziękowanie p. senatorowi Hoszowskiemu za umiejętne sterowanie obradami obfitującemi w bardzo burzliwe epizody, opuścili salę hotelu saskiego.

(Pożary.) W Liczkowicach w powiecie Husiatyńskim, d. 18. b. m. spaliła się od pioruna próżna stodoła włościańska. Szkoda wynosi 20 złr.

W Unterwalden w powiecie Gliniańskim, d. 20. b. m. spaliły się 3 domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi i zapasami zboża. Szkoda wynosi 3140 złr. Ogień miał być podłożony.

W Krywce w powiecie Borynieckim, dnia 21. b. m. spalił się dom włościański z budynkami gospodarskiemi.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.

Stan wkładek był z dn. 31. marca 1866 . . . 2,967.552 złr. 36 kr.
Od 1. do 30. kwietnia 1866:
zwrócono 703 stronom . . 90.204 złr. 25 kr.
włożyło 772 stron . . . 75.109 „ 7 „
Ubyło więc . . . 15.095 złr. 18 kr.

Zatem dnia 30 kwietnia 1866 był ogół wkładek . . . . 2,952.457 złr. 18 kr.

Z Dyrekcyi galicyjskiej kasy oszczędności.

Sprawozdanie rachunkowe drogi żalaznej Karola Ludwika na rok 1865.

Rezultat rachunkowy z roku 1865 był dla kolej żelaznej Karola Ludwika nader niepomyślny, a to z powodu dwuletniego nieurodzaju w latach 1864 i 1865. w skutek zarazy na bydło i w skutek pomyślnego stanu waluty, jak relacya powiada, gdyż aż tylko 5 procentowy dodatek na ażyo rozpisany być mógł. W roku 1865 przewóz osób był mniejszy o 29.943 osób niż w roku 1864, towarów transportowano mniej o 1.502.089$^{15}/_{100}$ cetnarów cłowych. Wpływy były mniejsze o 1,730.674 złr. 87 c. Pomijając rezultat roku 1864 jak nadzwyczaj korzystny, wykazuje się jednak, iż transporta zboża, bydła, spirytusu były mniejsze o 1,208.216 cet. niż w roku 1863 a o 1,139.311 cetnarów niż w roku 1862.

W ogóle w roku 1865 przewieziono 280.056 osób i transportowano 4.497.677 cet. towarów.

Po opędzeniu wydatków na podatki, na 3 procentowe odsetki od rat rządowi dłużnych, 5 procentowej opłaty od kapitału akcyjnego, w sumie ogólnej 1,915.471 złr. 23 c. po amortyzowaniu 73 akcyj, zostaje jako residuum 3345 złr. 36 c. przyczem spozyta została cała suma 500.000 złr. przez przeszłoroczne (VIII.) zebranie ogólne akcyonaryuszów w kasach towarzystwa pozostawiona.

Konto budowy wynosi po koniec roku 1865 26,023.448 złr. 89 c., a za dodaniem kwoty skarbowi za nabytą części kolej zapłaconej, lub spłacić się mającej 40.665.617 złr. 34 c. Fundusz rezerwowy wynosił po koniec roku 1865 332.892 złr. 62 c.

Ostatnia poczta.

Tryest, 30. kwietnia. Paropływ Lloyda, który wczoraj przybył ze Smyrny, donosi, ze w Smyrnie znajduje się włoska korweta żaglowa, w Korfu włoska fregata pancerna, a w Tarencie do 14 parostatków wojennych pod dowództwem admirała Vacca, które wkrótce mają odpłynąć do Manfredonii. W Brindisi stoi paropływ awizowy, a w Ankonie fregata pancerna, bryg parowy i statek kanonierski.

Florencya, 30. kwietnia. „Opinione" pisze: Ministerstwo postanowiło przedłożyć parlamentowi projekt względem środków finansowych, których wymaga teraźniejsza sytuacya. Ten projekt ma zawierać w sobie przyjęcie wniesionego dawniej w izbie projektu ustawy finansowej.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1 maja.

Hotel George: PP. Br. Hohendorf Kalixt, z Szutrominiec. — Obertyński Leopold, z Stronibab. — Pieńczakowski Józef, z Wybranówki. — Żurakowski Aug., z Horbacza.

Hotel europejski: Andruszewski Ignacy, z Porzyc — Zawadzki Karol, z Potoka.

Hotel Langa: Br. Pillersdorff Alb., c. k. porucznik, z Wiednia. — Barucco Jerzy, c. k. podporucznik, z Miszkowic. — Turnau Henryk, c. k. podporucznik, z Moszczan — Cielecki Ferdynand, z Krakowa. — Szydłowski A, c. r. oficer, z Charkowa.

Hotel angielski: Baurenbacher Ern., z Krakowa. — Hauterioc Walenty, z Kruhela. — Maniawski Wład., z Przemyśla.

Zajaz podolski: Smalawski Felix, z Therzec.

Pod białego konia: Możarowski Ant., z Hohołowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1 maja.

PP.: Hr. Krasicki Ed., do Liska. — Hr. Koziebrodzki Felix, do Hlibowa. — Cieński Zen., do Telacz. — Dylewski Mar., do Rolowa. — Guszkowski Kaj, do Nowegomiasta. — Horodyski Tom. do Krogulec. — Mniszek Wład., do Ostrowa. — Starowiejski Stan., do Bratkówki. — Szemberg Józef, do Mikulinicc. — Piregow Mik., c. r. rad. tajny, do Kijowa. — Hr. Warmbrand Wiktor, do Brzeżan. — Wysocki Flor., do Hrehorowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 1. maja 1866.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	322.95	+ 11.7	85.3	południowy mi.	pochmurno
2 god. po poł.	322.73	+ 19.8	41.8	zachodni „	„
10. god. wiecz.	322.67	+ 12.0	61.5	połud.-zach. „	„

Kurs Lwowski.

Dnia 1 maja.

		gotówką zł.	c.	towarem zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	20	5	28
Dukat cesarski	„ „	5	25	5	32
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	—	9	17
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	69	1	72
„ papierowy rosyjski	„ „	1	31	1	33
Talar pruski	„ „	1	62	1	65
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	59	38	60	05
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	62	45	63	20
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	57	83	59	—
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	56	—	57	08
Akcye gal. kol. żelez. Karola Ludwika	bez kuponów	129	67	133	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 1. maja.

	złr.	kr.
5% Metaliki	54	—
5% pożyczka narodowa	56	60
Losy z 1860 roku	69	—
Akcye banku wiedeńskiego	629	—
„ „ kredytowego	120	—
Londyn, 10 funtów szterlingów	109	75
Srebro	109	—
Dukat pojedyńczy	5	29

T E A T R.

Dziś (przedst. niem.): **„Narciss“**, tragedya w 5 aktach. Pierwszy występ gościnny panny *Pidol.*

Zamknięcie rachunków kasy

galicyjskiego Zakładu dla Ciemnych we Lwowie na rok 1865.

Przychód:

	złr.	c.
Stan gotowizny z końcem 1864 r.	3514	65 $^1/_2$
Odsetki od kapitałów hypotekowanych, poszczególnionych pod rubryką majątku własnego II. a) za różny przeciąg czasu	1131	35
Odsetki od papierów majątku własnego, poszczególnionych pod rubryką II. b) za różny przeciąg czasu	403	42
Subwencya JW. Alfreda hr. Potockiego 52 złr. 50 c., od gminy m. Drohobyczy 10 złr. 50 c., od gminy m. Lwowa w drzewie opałowem 130 złr. 40 c. i w gotowiznie 210 złr. — łącznie	403	40
W darze na ręce ks. kanonika Morawskiego	10	—
Ze sprzedaży wyrobów powroźniczych i koszykarskich, przez wychowańców Zakładu dostarczonych	8	—
W legatach od M. Szabingera 326 złr. 26 c. i K. F. Bauera 121 złr. 17 c.	447	43
Dochód z fundacyi Sikorskich: z $^1/_3$ części dóbr Bukowa i Trześniowa 400 złr., od obligacyi indemnizacyjnych z tychże dóbr od 8000 złr. m. k. za jeden rok 390 złr. 60 c.	790	60
Czynsz z domu pod l. 140 m., legowanego przez ś. p. Ewę Boznańską	1500	—
Zwrot pożyczki danej traktyernikowi	70	—
Razem	8278	85 $^1/_2$

Rozchód:

	złr.	c.
Pensye i płace: nauczyciela 600 złr., pomocnika nauczycielskiego 200 złr., metra muzyki 213 złr., dwóch służących 112 złr. 33 c., remuneracya nauczycieli 40 złr. — łącznie	1165	33
Wikt dla 13 wychowańców i 2 sług	1657	80
Odzież podwójna, sukienna i letnia, i obówie wychowańców	439	60
Różne koszta, z umysłowem, muzycznem i rękodzielniczem wykształceniem wychowańców połączone, wydatki kancelaryjne, stemple do kwitów, portoria, reperacya i asekuracya domu zakładowego pod l. 593 $^3/_4$ i różne inne wydatki pomniejsze — łącznie	746	43
Opał domu zakładowego dostarczony przez gminę miasta Lwowa	130	40
Koszta na dom pod l. 140 m.: podatki, asekuracya i kominiarz 493 złr. 45 c., reperacye 237 złr. 35 c., taksy spadkowe i tabularne 308 złr. 96 c., koszta procesowe 3 złr. 73 c., rekwizyta do gaszenia ognia 13 złr. 50 c. — łącznie	1056	99
Nabyto papierów publicznych: w listach zastawn. galic. 500 złr. w. a. za 358 złr. 94 c. w obligacyach indemn. 300 „ m. k. „ 223 „ 35 „	582	29
Razem	5778	84

Zebranie stanu kasy.

	złr.	c.
Od przychodu gotowizny, jak wyżej	8278	85 $^1/_2$
Potrąciwszy rozchód	5778	84
Pozostało gotowizny z dniem 31. grudnia 1865	2500	1 $^1/_2$

Majątek własny Zakładu składa się:

	złr.	c.
I. Z nieruchomości i sprzętów, jako to: z domu zakładowego pod l. 593 $^3/_4$, urządzeń i sprzętów w nim znajdujących się — łącznej wartości	27186	82
II. Z funduszów czynnych:		
a) w legatach hypotekowanych: ś. p. Wincentego Zaremby Skrzyńskiego 10500 złr., Ludwika Schmidta 1500 duk. czyli 7550 złr., D. G. Penthera 525 złr., Kajetana hr. Karnickiego 420 złr., Stanisława Starzyńskiego 4725 złr., Elżbiety Czarkowskiej 1050 złr. — łącznie	24570	—
b) w papierach publicznych, legowanych Zakładowi i nabytych z oszczędności; a to: w listach zastawnych 3700 złr. m. k. i 1800 złr. w. a., $^5/_{00}$ Metal. 1250 złr., $^4/_{00}$ Metal. 150 złr., w oblig. pożyczki narod. 800 złr., w oblig. indemnizacyjnych 6000 złr. m. k., w książ. kasy oszczędności 1006 złr. 33 c. w. a. łącznie w wartości imiennej 11900 złr. m. k. i 2806 złr. 33 c. w. a. w wartości obiegowej podług kursu z dnia 31. grudnia 1865	10139	83
c) w $^1/_3$ części dóbr Bukowa i Trześniowa na zasadzie dochodów dotychczasowych	10000	—
i w obligacyi indemniz. z tychże dóbr na 8000 złr. m. k. opiewającej, w wartości obiegowej podług kursu z dnia 31. grudnia 1865	5440	—
d) z realności we Lwowie pod l. 140 m.	12000	—
III. Z gotowizny pozostałej w kasie podręcznej z końcem 1865 r.	2500	1 $^1/_2$
Ogółem	91836	66 $^1/_2$

Dochody z majątku własnego na r. 1866.

	złr.	c.
Odsetki od legatów intabulowanych w kwocie 24570 złr. do pozycyi majątku własnego pod II. a)	1123	50
Odsetki od papierów publicznych w kwocie 11900 złr. m. k. i 2806 złr. 33 c. w. a. do pozycyi majątku własnego II. b)	676	61
Dochody z $^1/_3$ części dóbr Bukowa i Trześniowa	400	—
i odsetki od obligacyi indemnizacyjnej 8000 złr. z tychże dóbr, do pozycyi majątku własnego II. c)	390	60
Dochody z najmu realności pod l. 140 m., pozostające po dokonaniu potrzebnych na rok 1866 reparacyi, do pozycyi m. w. II. d)	600	—
Łącznie z majątku własnego	3190	71
Subwencya coroczna gminy m. Lwowa, oprócz drzewa opałowego, w gotowiznie	210	—
Razem dochody stałe na r. 1866	3400	71
Gotowizna w kasie zakładowej z dniem 31. grudnia 1865 pozostała, lecz służąca razem do pokrycia nadzwyczajnych potrzeb na przyszłość	2500	1 $^1/_2$
	5900	72 $^1/_2$

Koszta z potrzebą utrzymania Zakładu Ciemnych połączone na r. 1866.

	złr.	c.
Płace nauczycieli, rękodzielników i sług	1500	—
Koszta wiktu dla 20 wychowańców i 2 sług	2226	—
Odzież, bielizna, obówie i pościel	450	—
Potrzeby bieżące, z kształceniem wychowańców połączone	700	—
Taksy tabularne z realności l. 140 m. w r. 1866	300	—
Łącznie	5176	—

W zakończeniu niniejszego zamknięcia rachunków rocznych dodaje się, iż oprócz tych wychowańców, którzy dawniej już po ukończeniu nauk i wykształceniu się w niektórych rzemiosłach zakład opuścili, w roku 1865 13 wychowańców w zakładzie się znajdowało, którzy dobre postępy w naukach i muzyce, tudzież w rękodziełach robili, jako też, iż opróżnionych miejsc funduszowych w zakładzie tym jest na teraz trzy — i że chłopcy po ukończonym 10ym roku wieku swojego, każdego czasu do zakładu po dopełnieniu przepisanych warunków bezpłatnie przyjętymi być mogliby.

Dyrekcya wyraża przy tej sposobności szanownym P. T. dobroczyńcom, którzy do wsparcia zakładu w r. b. przyczynić się raczyli, nie mniej WW. JW. Hawrankowi Dr. med., F. Serdzic Dr. med., P. Mikolaschowi aptekarzowi, za bezpłatnie niesioną pomoc lekarską i za leki dla chorych, tudzież X. Marcellemu Wielgosińskiemu wikaremu przy parafii Ś. Antoniego za troskliwie i bezpłatnie udzielaną naukę religii wychowańcom zakładowym, imieniem tych nieszczęśliwych najczulsze podziękowanie.

Od Dyrekcyi galic. Zakładu dla ciemnych.

We Lwowie, dnia 10. marca 1866.

Dyrektor: *Henryk hr. Fredro.*
Sekretarz: *Julian Topolnicki.*

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.